

Naša Niwa

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Č—czytać jak polskaje CZ. Š—czytać jak polskae SZ.

Chto nie zdaje adzin płacić za «Našu Niwu», chaj znojdzie ješče kolki ludziej i wypíše hazetu chaŭrusam.

Chto spahadaje sprawie adradžeńnia našaho narodu, niechaj padtrymaje našu pracu i padpišecca na «Našu Niwu».

Wyjšła z druku i pradajecca ũ Kantory „Našaje Niwy“ nowaja KNIŻKA

KAROTKAJA HISTORYJA BIEŁARUSI

z 40 rysunkami.

napisaŭ WŁAST.

Cena 60 kap.

Wilnia, 23 sientiabra 1910 h.

Byŭšy ministr sielskaj haspadarki, ciapier člen Hasudastwiennaho Sawietu Jermołoŭ sabraŭ wiedamosei ab pażarach pa usich huberniach. Jak wiedama z hazet, usia Rasieja ciapier strašna palicca, zajmajecca ahniom wioski, sioly, miastečki, harady, jak ješče nikoli nie byŭo; nad usim krajem scielecca čorny dym: čyrwony piatuch hulajeć pa usim abšary hasudarstwa. Jak pakazywajuć ličby nawet u časie rewolucii nie byŭo stolki pażaroŭ. Ciapier že zkroź pałac mużyki adzin druhoha, i sami siabie, i he-ta ahniewaja bieda usio rascie i šyrycca.

Palać, kab dostać strachoŭku, palać pa złoſci na ſusieda, palać, ba-hataho, zawidujućy jamu, palać prama dla drennej ſtuki. Jermołoŭ probuje wytłumaćyć, čamu heta tak pusciliſia mużyki, što dahetul wieki cicha żyli; jon każe, što pa wioskach wyrabiłosia ſmat praſtupnych zładziejskich ludziej i woś jany i pryčyna usiamu. Dadamo jeſće ad ſiabile, što nia tolki množacca pażary, ale množacca zładziejſtwy, pjanſtwa i druhije krymina-ły. My dumajem, što kab wyrasli takije kryminalnyje elementy, treba kab byŭ dla ich padchadziaćy hrunt i para; ni s taho ni s siaho heta hnilo nie uziąłosia. Kali my prypomnim żyćcio mużyekaj wioski za apoſnije 5 ha-doŭ, ſmat nam pawidniejeć. Haraćyje proſtaduſnyje nadziei što woś, woś pryjſła załataja para, što mużyekije tajnyje dumki zbuducca, što zaraz jon ſtanieć čelawiekam i sa ŭsimi prawami hramadzianinam, katory dałożyć ruku swaju da lepſaho paradku uſiaho żyćcia. Staradaŭnyje zwyčaj, dzie-doŭskije zawiety, wiekawy ſkład żyćcia adrazu razlacieŭſia. Uſio heta maŭło by zamianieć tolki nowaja hramadzkaja edukacija naroda, katoraja nakładajeć na koźnaho čelawieka hramadzkaju pawinnasć i da ſiabile sa-maho i da druhich hramadzian. Tuman, što ſtaieć nad uſim nie dajeć adkazu na tysiaćy pytańnioŭ, katoryje ſtawić żyćcio wiaskowym ludziam, ludzi čarſtwiejuć dzičejuć. Tolki ſprawiedliwaſć ſyrokaje wolnaje hra-madzkaje żyćcio padyjmajuć duch, wolu, ſumieńnia.

* * *

Ŭ niebi—la chmary hrymotnaj—prazrystaja, lohkaja chmara
 Šparka płyła, i abiedzwie čahoſ čyrwanieli ad żaru.
 Trapiłoſ zlicca-b im tut, dyk zrabiłaſ-by chmaraj mahutnaj,
 Ale daloka ich wiecier raznios, nałacieuſy niačutna.

Drobnym daždźom nad ziamloj, jak ſłazami, adna praliłasia;
 Hułkim raskatam hrymotoŭ druhaja ŭ adkaz azwałasia.
 I ŭ ſamacinie zahinuli niehdzie chmary dźwie tyje,
 Čujućy, złoſny jak, wiecier nad ſmierciu ich radasna wyje...

Maksim Bohdanowič.

Jaroſłaŭl.

Što čuwać za hranicaj?

Zahraničnyje hazety uſio bolej wyjaſniajuć ciapiereſniaje pałażeńnie mieźnarodnaj palityki i pamatu atkrywajuć pryčyny taho, što Turcija, ad-činuŭſysia ad Francii i Anhlii, zawiata družbu s *trajnym* *chaŭrusam* Nie-mieččyny, Aŭstryi i Italii.

U turkoŭ zhoda s francuzami pačala psawacca nie ciapier, a s taho času, kali Austryja pryłučyła da siabie Źžo nazaŭsiahdy dźwie tureckije prowincii—Bosniju i Hercehowinu, katoryje pierš trymała jak-by pad apiekaj. Ješče pierad hetym waŭnym palityčnym zdareńniem turki uhawarywalisia s francuzkim prawicielstwam, što jany zhodziasca ustupił hreklam swoj ostroŭ Kryt pawedłuh žadańnia Francii, a za heta Francuzy nie daduć Austryi pakryŭdzić Turciju pryłučeńniem da siabie Bosnii i Hercehowiny. Ale francuzkije diptomaty siadzieli cicha, kali Austryja zrabiła «aneksiju» (pryłučeńnie) tureckich ziamiel, a ciapier jany naciskajuć turkoŭ u sprawie ostrowa Kryta.

Iznoŭ že niedaŭna turki, hatujučysia da spadziewanaj wajny z Hreciej, katoraja nie kidaje dumki zabrać sabie ostroŭ Kryt, zwiarnulisia da Francii s prośbaj pradać im mocny nowy bronienosiec. Francuzy im nie pradalili.

Turkam tady zadekларawali pradać chacia i nia nowy, ale zatoje dwa staryje bronienosecy niemcy. Jany daŭno kirujuć swaju palityku da taje mety, kab zaležci na Bałkanski połuostroŭ i, Źžiaŭšy tamtejšyje hasudarstwy pad swaju apieku, začynić tudy dostup inšym hasudarstwam. Woś čamu niemcy dabiwalisia družby s Tureččynaj i, karystajuć s pryypadku, kab hetu družbu uzmoćnić, pradalili joj bronienosecy.

Anhliju i Franciju hetkaja nowaja družba pačala pałochać. Razumiejućy, što Turcija, uzmoćniŭšy swaje wajennyje siły i staŭšy chaŭrusnikam niemcoŭ, moŭe pierewaŭžyć u Eŭropie siłu trajnoha chaŭrusa proci siły Anhlii, Francii i Rasiei, anhličanie i francuzy admowiliisia dać turkam pazyčku, katoraj tyje u ich prasili. Francija prosta skazała, što tolki tady pazyčyć hrošy, kali sama budzie mieć kontrol nad tym, kudy i na što turki zraschodujuć hetyje hrošy.

Tut niemcy iznoŭ pryjšli turkam s padmohaj: jany Źžo dali im 120 miljonoŭ napiarod i abiecalisia pazyčyć hetulki, kolki Turcija prasiła u Francii i Anhlii. Pišućy ab hetaj sprawi, zahraničnyje hazety nia nadta wierać, kab niemcy spoŭnili swaju abiecanku da kanca, bo u ich samich hrošy niebahata.

Badaj adnačasnje z pabiedaj niemieckich diptomatoŭ zahranicaj, u Berlinie, sercy Hirmanskaj Imperyi, adbylisia strašennnyje rečy. Niedaŭna tamaka zabastawali rabočyje adnej fabryki. Jany mocna stajali za swaje žadańnia, ale i chaŭrus fabrykantoŭ pastanawił padtrymać hrašyma i wiarnuć straty haspadaru ich, kali jon nie ustupił zabastoŭščykam. Spačatku Źsio było cicha i spakojna. Rabočyje rabili schody, na katorych spakojna razbiralili swaje sprawy. Ale schody hetyje pačala razhaniać palicija wielmi wostra. Na heta aburylisia rabočyje druhich fabryk, katoryje dahetul nie bastawali, i woś jany stali zbieracca na wulicach Berlina hramadami pa kolki tysiać duš, kab wykazać swoj pratest. Miež imi i paliciej pačalisia sprečki, a pašla i krywawyje bitwy. I adny, i druhije strelali z rewolweroŭ, a palicejskije rubali šablami na prawa i na lewa. Pakalečyli praz try dni b ołš

300 čelawiek, u tym mnoha kabiet i dziaciej. S palicii zraniena 45 čelawiek. Palicejskije šablami pakalečyli pryjechaušych na aŭtomobili hladzieć na bojku karespudentoŭ amerykanskich i anhlickich hazet. Padniašsia homan. Načalnik palicii piereprasiŭ karespudentoŭ.

Zawarywajecca kaša z rabočaj sprawaj i u Anhlii: tamaka fabrykanty bawelnianych wyraboŭ pastanawili zrabić «lokaŭt»,—značyć, usim razam wydalić swaich rabočych i zatrymać raboty ŭ fabrykach da taŭho času, pa-kuł rabočyje nia zhodzjacca na tyje warunki pracy, jakije chočuć zawiaści dla ich fabrykanty. Čym heta skončycca, čhto wyihraje—trudna zhadać.

Chaŭrusy fabrykantoŭ.

Kurjer Lwowski u № 438 piše: aŭstryjski chaŭrus fabrykantoŭ žaleza wypłacić za letašni hod swaim haspadarom za kožnuju sotniu ŭložena-ho kapitału 37½ rubloŭ; chaŭrus pradaŭ usiaho na 20 spaławinaj miljonoŭ kron (kala 8 miljonoŭ rub.) žaleza, a dastaŭ čystaŭo dachodu kala 11 miljonoŭ kron (bolš 4 miljonoŭ rubloŭ). I letašni hod ličycca dla chaŭrusa ješče «chudym», bo piered tym mieli na poŭmiljona kron bolš čystaŭo dachodu. Rasparadzicielnaja uprawa padzielić miž saboj kala 400 tysiač kron... «Błahašaŭlonaja»—kaže «Kurjer Lw.»—takaja rabota, što apłačywajecca aŭ 37 s paławinaj pracentami na sotniu składčyny!

Takije wialikije dachody chaŭrusa tumačycca tym, što hasudarstwo nałażyło wialikije padatki na prywoznaje žalezo z zahranicy i ŭsia Aŭstryja astałasja na lascy chaŭrusa...

Čto-ž hetyje hrošy spłačywaje fabrykantom? Handlar žalicca piered remiešnikam, što žaleza padaraželo; a remiešniku kupić treba, choć dora-ha, bo biez pracy pražyć nielha, za toje nakładaje cenu na akućcia, na zamki, dy tumačycca, što padaraželo žalezo. Sielanin žalicca, što žaleza dora-ha na pluh, na šyny, na ŭsio-ŭsiakaje, dyk padnimaje cenu na zboże, na żywiolu; a ŭ horadzie biadniejšyje ludzi žalacca na daryžyniu žycia. Cižar usich hetych 37 s paławinaj pracentnych dachodoŭ niasie nie fabrykant ani kupiec, ale płació toj apošni pakupščyk—samy biedny, čto usciaž narekaje na daražyniu.

Šmat dzie ŭžo zwiarnuli uwahu na hetakije strašennyje zarobki chaŭrusoŭ fabrykantoŭ i z imi pačali ŭžo zmahacca. U Amerycy chaŭrusy za minuťšyje hady dajšli niebywałaho bahactwa, dyk ciapier proci ich pačynaje wystupać samo hasudarstwo, bo pierekanalisia, što taki chaŭrus wy-ciskaje ŭsie soki z žycieloŭ. U nas u Rasieli jošć tak sama chaŭrus fabrykantoŭ žaleza «Prodameta», chaŭrus wuholny «Pradugol», chaŭrus handla-roŭ aptekarskimi tawarami, gazowy (nafta), salany, cementny, a ŭ samaj

Wilni i cehlany. Można tut dakinuć što u Źnas nichto nie zmahajecca s chaŭrusami fabrykantoŭ, a na — darahoŭlu, jakaja pajšla apošnimi časami, jość swoj kazioł atpuščeńnia — kažuć, bytcam padniali ceny «zabastoŭki» i t. p.

A. B.

S padstuchanaho.

Dniom pahodnym pa abiedzie,
Adleżaŭšy spinu,
Łukašycha pajšla k swaćci
Pasiadzieć z hadzinu.

Nudna ŭ chacie dy ŭ niadzielu
Nie začnieš rabotu,
Dyk; precca čas rozmowaj
Scierei u achwotu.

Pryjšła. trochi adsapłasia...
Swaćcia suproć sieła.
Pamaleńku dalej bolejš
Pačaloŭsia dzieła:

Kruciać, muciać i pałoščuć,
Abmywajuć kości;
Jazykami, jak smykami,
Padcinajuć ŭ złości

A wiadoma, dzie dźwie baby —
Hutarka biaz konca.
I nia čujuć, što susiedzi
Im braždžać ŭ wakonce:

«Łukašycha tut? pytaje, —
«Chaj idzie da chaty:
«Dach jaje wuń zahareŭsia!
«Šmat mieć budzie straty»...

Łukašycha jak nia čuje,
Jak paślepli wočy:
Piererwać swaju rozmowu
Ni za što nia choć!

Dzie tam! Čorta! Nadta mocna
Plotkami zaniata...
Aż biażyć ješče susiedka
Dy kryčyć: Ahata!

«Bojsia Boha, što ty robiš?..
«Dach, wuń, zwiernie skora! —
«Paśpiešaj skarej da domu,
«Hlań: ahoń jak mora!»

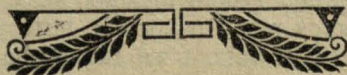
Choć nie rada Łukašycha
Hutarku pakinuć,
Ale treba; ŭ złości każe:
«A badaš wam zhinuć!

«Hodzie wam tut sakataci!»
Każe Łukašycha:
«Nie daduć adnej minutki
«Pasiadzieć tut cicha!

«Jak że heta hareć może
»Chata, dach czy šieni?
Woś że kluč ad chaty maju
Pry sabie ŭ kišeni!»

Albert Paułowič.

Minsk.



„Karotkaja Historyja Bielarusi“.

«Historyja—heta fundament, na katorym budujecca żyćcio kožnaho naroda».

Kab paznać čelawieka, treba wiedaó nia tolki toje, jak jon żywie i što robić ciapier, ale i toje, jak jon uzrastaŭ, u jakich warunkach razwi- waŭsia,—adnym słowam, jak żyŭ. Tak sama i z cełym narodem: paznać ja- ho dušu možna tolki tady, kali razam z jaho *ciapier* budziem wiedaó i ja- ho *učora*; jaho prošlaje, jaho historyju. A akuratnaje paznańnie duży naro- da—heta pieršaja pawinnasé kožnaho, chto manicea pracawaó nad budo- waj nowaho żyćcia dla jaho.

Ješče bolejš patrebna znajomstwa historyi swajej dla celaho narodu, katory, zhubiŭšy ŭ wiekawoj śpiacýcy świedomasé swajho nacionalnaho *ja*, razam pračnušsia i ješče niapeŭnymi krokami kirujecca da jasniejšaj budu- čyny: śmiełaš i wieru ŭ hetu budućynu daś jamu tolki paćućcie, što jon maje pad saboj mocny, wiekami budawany fundament i znańnie, chto jon taki, čamu zajmaje niepačesnaje miejsce pasynka u siamj i zrodnych ple- mion, jak dajšoŭ da hetaho pałažeńnia.

Dla našaj intelihiencii, katoraja kiruje pracaj nad adradžeńniem biela- ruskaho naroda, joś dawali materjałoŭ i surjoznych prac wučonych histo- rykoŭ u čużych mowach, joś staryje letapisi i kroniki bielaruskije. Ale dla ŭsich tych, kamu wyšejšaja nawuka niedastupna, dahetul znańnie swa- jej historyi było jak-by začynienu na try zamki: popularnaho apisańnia swajej minuŭščyny bielarus nia mieŭ, a patrebu hetkaŭ knižki čuli ŭsie.

I woś-tki dačekalisia my historyi swajej, napisanaj bielarusam pa bie- łarusku. Hetymi dniami wyjšła u świet «*Karotkaja Historyja Bielarusi*». Właŭta, knižka wielmi charošaja, u pryhožaj akladcy z malunkam, piere- rysowannym z starašwieckaho akućcia džwiarej i predstaŭlajučym herb daŭniejšaho bielaruska-litoŭskaho kniaźestwa. I ŭ siaredzinie bačym bahata pieknych rysunkoŭ, miž katorymi joś i takije, jakich nichto dahetul nia znaŭ. Knižka napisana żywa i zrazumieła dla kožnaho i dawoli poŭna na 104 stranicach daje abraza našaj minuŭščyny—ad najdaŭniejšych časoŭ aźno da 1905 hoda. Widaó, što aŭtor braŭsia da raboty s praŭdziwaj luboŭju i ščyra pracawaŭ nad swajej knižkaj.

Jakuju metu maje knižka, čaho ŭ joj možna šukać i čaho čekać ad jaje, na heta daje atkaz sam aŭtor u pradmowie:

«Biaručysia pisać karotki hety narys historyi našaj, nia mieŭ ja zmo- hi dać nawučny twor, płod doŭhich nawučnych dośledoŭ,—daŭ toje, na što było majej zmohi: sabraŭ z rasiejskich, polskich dy ukrainskich histo- rykoŭ toje, što mnie wiadoma było ab historyi našaho kraju i narodu, zła- żyŭšy ŭ paradak, jaki kožnamu zdareńniu wyznačyło samo żyćcio.

«Pracu hetu achwiaruju synom maładoj Bielarusi, kab chacia z hetaj karotkaj i nia poŭnaj pracy mahli paznawać historyju baćkoŭščyny u rod- naj mowie. Dla wučonych nowaho nima tut ničoha. Adno tolki pazwoliŭ

ja sabie: niekatoryje zdareńnia asudzić pa-swojmu z stanowišča karysiej i škod biełaruskaho naroda».

Ščyraje dziakuj aŭtoru za jaho rabotu i dobryje žadańnia! Ščyra dziakuj za hetu pieršuju probu dać nam historyju našu ŭ rodnaj mowie!

Toje, što knižka addrukawana u dwuch wydańniach—rasiejskimi i polskimi iiterami, što cena jaje wielmi niewialikaja (60 kap.), a materjału ŭ joj bahata, daje nam wieru, što «*Karothaja Historyja Bielarusi*» pojdzie hłyboka ŭ narod i spoŭnić wialikuju rabotu wyjasnieńnia biełarusom, chto jany.

H. B.

LISTY Z DAROHI.

XV.

Haradok. Alechnowičy.

S Černiewa paciahnušsia ja harami, dy uzghorkami da Haradka. Ziemla tut choć ciażkaja, ale dobraja. Narod żywienia biedna, ale da prašwiety achwoty nie maje; za toje da swarak i łajanki—pieršy. Jak żywu, dzie ni byŭ, nia zdarylosia mnie čuć hetakaj łajanki, hetakaj brydaści, jak u wakaličnych wioskach Černieŭskaho dwara! I to nie pamiż chłapcoŭ, a pamiż maładych dzieučat. Skul jany hetaho nabralisia? Kažuć, što takuju edukaciju nanosiać sałaty; ale-ż sałaty jość pa ŭsich wioskach; čy-ż by dzieučaty tutejšych wiosak tolki i zdatny byli da hetakaj edukaci!

Pa darozie ŭ Haradok pamiež dwarami Černiewam i Prančejkawym jość niewialički zaścienak, u katorym, jak kažuć, żywie *ślizki* čelawiek. Jak to, pytajusia, ślizki?—«A tak, kažuć, jak jaho nia złowiš, jak ni pry-ciśnieš, zdajecca pawinien byŭ by addychnuć... pasiadzieć, a tut hladziš—iznoŭ wyśliznušsia, iznoŭ doma»...

Ja sam znaju ślizkich ludziej i šmat na ślachu swajej darohi čuŭ narekańnia ad spakojnych ludziej na hetych ŭjunoi i, praŭdu kažućy, dobra nie razbjarusia, dzie tut wina: čy što hetaki čelawiek sam ślizki, čy tyje ruki, katoryje jaho dzieržać ślizkije? Badaj, što adzin wart hryŭni, a druhi—za-łatoŭku biez dziesiatki...

Haradok—miastečka maleńkaje, brudnaje, biednaje. U wakolicy jaho jość, praŭda, dwary wialikije, bahatyje, ale, jak heta i pa inšych miastečkach bywaje, najdziecca niekolki šyšek, što ad hetych dwaroŭ razbochajucca dy jak, a druhiye sochnuć, hibiejuć. Tak i ŭ Haradku. Torżyšcy tut zusim ślabyje i tolki handloŭščyki końmi kratajucca ništo. A asabliwa šancuje hłaŭnamu ich prawadyru. Hetak uжо wiaździecca na hetym biełym świecie: kali šancuje, to šancuje. Maje jon wialikije łaski ŭ bahataho pana, što żywie pobać z Haradkom, maje wialikije łaski i ŭ Boha, bo, kažuć, inšym razam hetamu handlaru koni wałacca z nieba...

Kala haradka paznajomiŭsia ja z adnym maładym chłopcem-biełaru-sam. Chłopiec, jak i najbołš našy maładyje chłopcy, widać, dobry, da knižki rupny, a i da piera składny, ale što-ž, kali jaho pisańnie było nie ŭ rodnaj mowie, dyk kašława jano i wyhladało. Tolki niedaŭna spatkaŭsia ja z jaho podpisam u «Našaj Niwie»; pryznajusia, wielmi ŭciešyŭsia: prybyŭ nam ješče adzin tawaryš, a na jaho pracu dla nas ja maju nadzieju.

Z Haradka staŭ padbiracca ja da Alechnowič. Heta ješče pieršaja ža-lezno-darożnaja stancija, iakuju natrapiŭ ja na swajej darozie, bo choć ad-machaŭ užo bołš 400 wiorst, ale trymaŭsia praz uwieš čas bolej hłuchich kutkoŭ i tolki raz zdaryłoŭsia prajsci praz relsy ito woddal ad stancii.

Čym bliżej padchodziŭ ja da stancii, tym bołš spatykaŭ pa darozie narodu. Tut užo inakšy abarot majuć ludźi: ŭsio bołš bjuć na zarabotki kala čyhunki: to kamieńnia, to drewa woziac, Mo tak mnie zdałoŭsia, ale bytcam i narod sam niejki inakšy: nie taki ščyry, bolej na chitryki zdatny; a što mowa biełaruskaja, to što raz horšaja. Čutny užo byli hudy, kali i nie ahledziŭsia ja, jak nasunułasia chmara, dy taki ŭrezaŭ doždž, što pakul dapior ja da samych Alechnowič, suchoj nitki na mnie nie astałoŭsia: a tut i wiečer na dware. Sunuŭsia ja u adnu karčmu, u druhuju—ani pry-stupu, skrož kupcy niejkije sidziać. Praŭda, ŭsiaho ich tam dwuch, čy troch, ale takije, widać, šyrokije, što za imi nie prystupiŭsia nawat absu-šycca, abahrecca. Idu ŭ wiosku prasioca na nać da haspadara. U adnej chacie kažuć miejsca nima; u druhoj—haspadara nima doma, dyk žonka baicca pušćac nieznajomaho; prašusia u trejciuju, kab choć kul sałomy daŭ, dy pazwoliŭ u adrynie pierenačewać.—«U nas ciapier kul sałomy tryccać kapiejek wart, dy ja nia wiedaju, chto wy takije», atkazywaje toj.

Nie dwuzłotki mnie było škada, ale niejki taki žal ścisnuŭ za ser-ce, što tolki hlanuŭ jamu ŭ wočy i, słowa nie skazaŭšy, zawiarnuŭ na stanciju. Nia wiedaju, što hetamu čelawieku pakazałoŭsia: dahnaŭ jon mia-nie i staŭ prasić na nać u chatu, ale ja užo nie wiarnuŭsia.

Choć sabie i ŭ ciopłuju letniuju noć, ale kali čelawiek zmoknie, jak taja anučyna, što choć kruci, dyk tak dryžaki prabirajuć, ažno zubami laskaješ. Tak i sa mnoj ciapier było. Pryjšoŭšy na stanciju Alechnowičy mokry, źziabły nia moh ja miejsca sabie dzie najsci, kab choć absučycca, abahrecca. Pojezdu nijakoha na toj čas nie było, dyk na wakzale pusta, hłucha. Zahaniajućy ekanomiju, byteam kanajućy, čuć mirhaje lichtarnia; za bufetam niejkaja panienka s paničom u pašaptuški zabaŭlajucca; storaž z miatloj s kuta ŭ kut skrabie ciażkimi botami; niejki padarożny, wyciahnuŭšysia na ławie, jorzaje na jej, dyj čuchajecca,—woš i ŭsia kompanija. Paprabawaŭ było i ja, padłażyŭšy kułak pad haławu, prylehcy—spačyć, ale ława зробlena byteam s kantowych łat, dyk praz mokraje adzieńnie ažno upiwajucca ŭ cieła hetyje kanty,—nie ŭłażyš. Sadžusia, probuju pi-sać,—pryciemna, dyj paley, jak hrabli tyrčać—ani sahuć. A na dware ciemraś, doždž. Sonna, laniwa, skryhajućy, prysunuŭsia na stanciju tawar-

ny pojezd. Uwajšoŭ kanduktar i sieŭšy za stoł, hlanuŭ u wakoł raz-druhi čyrownymi zaspanymi wačami i zasnuŭ. Pojezd, krychu pastajaŭšy, pawatoksia dalej, a kanduktar usio ješče spaŭ, padšwistywajučy, dy kudaktajučy čas ad času, jak asipšaja kuryca. Pračnušsia jon, praŭda, skora, ale pojezda ŭžo nie dahnaŭ, tak i astaŭsia. I ciapier ješče dziŭlusia sam s siabie, čamu ja nie razbudziŭ jaho ŭ paru? Ale tady niejkaja złość na jaho zachapiła mianie. Bo jak že-ž! Špić, jak pšaricu pradaŭšy, a pojezd idzie ŭ Wilniu. U Wilniu! I zrazu aharnuła mianie takaja nuda, takaja strašennaja padpała achwota adračysia ŭsiaho, sieści na hety pojezd i apynucca pamiž swaich u Wilni, što ptuškaj, zdajecca, pierelacieŭ by tudy. Nie na doŭha,—nie: ot tak tolki,—na moment, hlanuŭ by na ich, ścisnuŭ by mocna, ščyra, dy iznoŭ nazad!.. Užo nia choład, a ciapło niejkaje ŭdaryło na mianie... Wyjšoŭ na dwor; doždź staŭ ścichać; niebo—wypahadźywacca. Tym časam pojezd v časćiej stali padkačywać da stancii; ale narodu—pryjeżdżajučych i adjeżdżajučych zusim mała. I nia dziwa. Najbliżejšaje—wiorst wosiem miastečko ad hetaj stancii—Radaškowičy; adtul stolki-ž wiorst, kolki i ŭ Alochnawičy da druhoj stancii hetaj samaj železnaj darohi—Radaškowič, dyj tudy prawiedziena šossa, dyk kamu-ž achwota wytresać duchi, jeźdiučy ŭ Alechnowičy. Z druhoj starany Alechnowič—pad Wilniu, stancija Uta pry samym miastečku Krasnym i tudy nie mała narodu nabirajecca, dyk na što i dla kaho ŭ hetych Alechnowičach niedaŭna wymurali ahramnisty wakzał i ŭlalukali na heta tysiačy rubloŭ, čaraŭnikaŭ-by spytać...

Jadwihin Š.

Piajuć načleżniki.

...Piajuć načleżniki...

Słoŭ nie raźbiareš,—nadta zakacistaja pieśnia, ale zirniesz, adkul plywie jana, i ŭbačyš čyrowny słup s čornaj karonaj pad lesam—heta ohnišče načleżnikoŭ...

...Piajuć načleżniki...

Zyčnaja, markotnaja pieśnia łunaje ad nieba, aź da zorak... Heta stoŭn zahnanaho žyćcia, žalba krywawaj pracy, spowiedź doŭhaj niadoli, kanaanie wiery pad udarami ciażkoj kryŭdy...

...Piajuć načleżniki...

Jakaja mocnaja padmoha idzie da ciabie, ščyraya šwiataja pieśnia!.. I nudnym i wiasiołym časam ty pahledaješ u našy duży! Ty lečyš naše biezpatolnaje hore, ty ablehčaješ našu pracu, ty abciraješ kroŭ i pot, daješ nadzieju i moc i, malujučy šeraje žyćcio, ciešyš nadziejaj na lepšaje. Čuje ciabie duša naša i radujecca i łunaje razam s taboj da šwietaho nieba...

...Piajuć načleżniki...

Ščyry napiewy ich i poŭny zadumy, jak ciomnaje niebo, katoraje nawisło nad imi; jak biełyje tumany nad rečkaj atulajuć jany dušu twaju i na klik hetaj pieśni žwiniać struny twajho serca, a ŭ wačach šlozy bliščać...

... Piajuć načležniki...

S. Płaŭnik.

Jak dastać pazyčku pad załoh zboža?

U № 38 «Našaj Niwy» my pisali što možna dastawać pazyčku ŭ banku pad załoh zboža. Ciapier rastumačymo, jak i što dzieła hetaho treba rabić.

Zboże pawinno pierechowywacca ŭ biešpiečnym miešcy i być zastrachawanym. Zastrachawać zboże možna zaŭsiody u ziemskaho ci prywatnaho strachawoha ahienta. Prasić pażyčki mohuć sielska-haspadaskije chaŭrusy i supolki, kredytowyje tawarystwy i druhiye drobnyje kooperacii, a także hramady sielskich haspadaroŭ.

Za tym, kab atrymać pazyčku, treba zwiarnucca ŭ najbliżejšy adzieł hasudarstwienaho banka. Sielanie, katoryje majuć nadzielnuju ziamlu, mohuć brać pazyčku tolki chaŭrusam—cełaj wioskaj ci kolki wiosak razam. Pry hetym pawinny padać pierš-napierš *umowu*, ŭ katoraj pakazywajecca, što ŭ takim-to hađu, takoha-to miesiaca i čysta stolki-to sielan takoj-to huberni, pawietu, wołaści i sieła zrabili umowu, kab załażyć u hasudarstwienym banku swaje zboże; pry hetym pakazywajecca miešco, dzie ssypano ziarno. Chaŭrus sielan, katoryje zrabili takuju umowu, paručajecca kruhawoj, parukaj, što hrošy,—pazyčka i pracenty,—buduć akuramna zapłačeny, što zboże zbierahuć u cełaści i biaruć jaho pad swaju apieku. Umowa pawinna być ačwierdżena notariusam abo ŭ wołaści.

Napisaŭšy umowu, haspadary wybirajuć s-pamiž siabie adnaho čelawieka, katoramu wydajuć asobnuju *dawierennaść*. U dawierennaści haworycca: 1) što chaŭrusniki upoŭnamačywajuć jaho załażyć ich dabro na termin i sumu, jakije buduć naznačeny Hasud. Bankam; 2) što jon, čelawiek hety, maje prawa wydawać ad imieni usiaho chaŭrusa padpiski, weksli i dr. što patrebn budzie pry zakładzie zboža; 3) što dawierajuć jamu strachawać zboże, atrymywać hrošy, rabić atśročki i tak dalej.

Trejm dokumentam budzie *zawiereńnie wałasnoha praŭleńnia* (*удостоверение*), što ūsie chaŭrusniki pa zakonu majuć prawa brać pazyčki, pad sudom i sledztwam nie žnachodziacca, majuć haspadarki i zboże (skolki taho i druho—pakazywajecca na asobnaj tablicy). Na prypadak, kali wydaduć pazyčku, wołaś prymaje na siabie pawinnaść dahleđać cełaści założenaho dabra.

Nakaniec ješče treba zabić *zajaŭleńnie*, ŭ katorym pakazywajecca, kolki jość zboža i jakoha gatunku. U Hasudarstwienym banku jość aku-

ratnyje drukawanyje formy ūsiech hetych dakumentoŭ, katoryje možna ad-
tul wypisać.

Kredytowym tawarystwam i sielskim chaŭrusam i asobnym sielanam
treba ūslo heta dobra wiedać i skarystać z hetaho. Heta pamože pradać
zboże šmat daražej, jak ciapier pradaje kožny haspadar paasobku, majučy
tolki krychu hetaho dabra.

Z Bielarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespadentoŭ).

Z MINSKA.

13 wiereśnia (sientiabra) haradz-
kaja дума pastanawiła pasłać de-
putaciju u Piecierburh dabiwacca ad-
kryćcia u Minsku druhoj himnazii
dla chłopcoŭ. Horad zawioŭ ko-
merčeskaje wučylišć, i zbudawaŭ
dla jaho ceły pałac; wučylišće poŭna
narodu, ale ministerstwa choće za-
wiasci paradak, kab żydoŭskich
chłopcoŭ byŭ peŭny procent, kali
zawiađuć heta prawiła i pierestanuć
przymać żydoŭ, to wučylišće spus-
ciejeć, dachody pamieńšajucca. Woś
niekatoryje hłasnyje kazali, što ko-
merčeskaje wučylišće prydziecca za-
kryć. Haradzki haława, hłasny dok-
tar Uljanoŭ i dr. skazali, što ješće
rana chawać wučylišće, i niechaj de-
putacija paprosić u ministra handlu
kab procent dla żydoŭ nie uwadzić.

= U akružnym sudzie z prysiaż-
nymi zasiedacielami pad predsieda-
cielstwam sudzi. Sukočewa. Hetaho
sudziu chwalać ludzi jak spokojna-
ho i sprawiadliwaho predsiedaciela.
Pa sprawie ab bakalejniku Zielence,
što zabiŭ swaju żonku u kwatery
jak., katory byŭ, byteam, luboŭni-
kam żonki. Baraniŭ Zielenku adwa-

kat Diemidowič. Sud asudziŭ jaho
na 3 s paławinoj hady arestanskich
rot.

= U mieščanskoj uprawie na
17 kastryčnika (akciabra), kali by-
waje tam malebien u hetym hodu
nia buduć rabić častunku z wypiu-
kaj dla piacidwornych, jak heta ra-
biłosia dziesiątki hadoŭ. Mazali wy-
borščykoŭ, kab nie skrypieli na
uprawu.

= 2 kastryčnika (akciabra) bu-
dzie schod wialikšych pamieščykoŭ
minskaj huberni dla wyboru adnaho
člena u Hasudarstwienny sawiet ad
huberni. Dziela taho, što pamieščy-
koŭ palakoŭ boľš, jak ruskich, to
wybiaruć palaka, a nieruskaho. Na-
rod da hetych wybaroŭ nijakich pra-
woŭ nie maje, i jaho mała abcho-
dzić ci budzie wybran polski mah-
nat ci ruski. Ale dla «Minskaho Sło-
wa» hetaho šofieroŭskaho bubna ta-
kije wybory sčascie, joś kaho ła-
jać i kryčać, a najboľš Skrynčynco,
heta jak wada na koła patriocičes-
kaho młynal

= Ad chalery ad pačatku u hu-
berni zachwareło 1307 č., pamiorło
452 č., pazdarawieło 769.

Mikoła Kamaroŭski.

U Minskaj huberni pačynaje
užo zaciehać chalera; ucichaje nawat
i u Rečyckim pawiećie, dzie pošeć

najbolš była razšyrenaj. 28 čysta hetaho miesiaca wa usiej huberni zachwareło tolki čačwiora.

Kapyl, Minsk. hub. Słuck. paw. Wiadomaja šajka zładziejou Ma—zoŭ užo raspašasia: adnych aryštawali, a druhije paŭciekali u Ameryku i nawat krychu času było cišej, ale ciapier iznou znachodziaeca takije dabradziei, što wyciahajuć sała s kubielčykoŭ, abo wydzirajuć wokny sierod biełaho dnia dyj ułażać u kufry i haspadarać tam pa swojemu.

= Kapylanie ŭżialisia ciapier ważić kamieŭnia na wučylišče. Ab pastrojcy ščyra rupicca naš wučyciel, ale štož, kali adzin u poli nia wo-in». Treba ŭsim uziacca, a to nadta doŭha marudzić z budoŭlaj.

«Užo bolš 5 hod, jak zhareła u nas pažarnaja, i ŭsio zbirajuca budawać nówuju, ale astaniecca jana mabuć hetak, jak staić, byteam chleŭčyk sierod placu.

A. Hurło.

Wilnia. U № 208 «Kurjera Litewskiego» nadrukawali staćciu. «Niezwyczajna fundacija», ale ŭ hetaj staćci zabyłisia uspamianuć ab tym, što naśledniki W. Kierbedzia apratestawali zapis niaboščyka, i majon tak jaho Traŭpie, katory byŭ zapisany na ustrojstwa sielska-haspadar-skaj školy, razam z żywiołaj pierješou u ruki swajakoŭ pa tej pryčynie, što majontak Traŭpie—rodawy, a nia kupleny samim niaboščykom, i pa zakonu rasparadžacca im niaboščyk nia mieŭ prawa. Majontak hety naśledniki katoryje majuć miljonnyje kapitały, pradali za 60 tysiać rubloŭ;—dla ich—drabiazza, a biednaje nasieleŭnie straciło szkołu...

Dobra, što choć nie znajšli pryčyny apiatestawać kapitały, katoryje niaboščyk Kierbedź zapisaŭ na balnicu dla dwornych parabkoŭ i druhich słužačych!

J. K.

Wilnia. Niedaŭna na stancii Wilnia pojezd pierajechaŭ starca, katory jšou relsami. Kali jaho dastawili ŭ balnicu, to daznalisia, što heta byŭšy kowienski haradzki haława. Jon zbiadnieŭ i, niamajučy s čaho żyć, na siomym dziesiatku swajho życia pajšou žebrawać.

W. Pasacy. Wilejsk. paw. Krajsk. woł. U nas i kala nas pa wioskach što hod chwarejuć ludzi: uzrosłyje na haračku (tyfus), a małyje na krywaŭku i škariatynu. A tak, jak pa wioskach nie ścierahuca pošeŭstnych chwarob to śmierć što hodu maje dobreje žniwo. Letaš u wioscy Repišce pamierło za kolkitydniou šeść čelawiek u hadach ad 35 da 50. Sioleta ŭ wioskach Stajki i Hłubačany i druhich wymierło šmat dzieciej. Da doktora nie zwiertajuca, bo joše u nas, dziakawać Bohu, stalletni znachar Karpucha, dyk jon lečyć ad usielakich chwarob! Jon kaže «adna chwaroba u ludziej u żywioły: niačystaja siła—i adno lekarstwo—zamaŭlać». I ludzi wierać! Woś što značyć ciemnata.

Zmitrok Biadula.

Struha, Hrodz. hub. i paw. Na hetaj niadzieli u čačwier zdaryŭsia ŭ našaj wioscy pažar. Zhareło dźwie chaci i chlawiec. Ščaście ješče, što pažar zdaryŭsia na kancy wioski, bo kab, scieraży Boże, ŭ siaredzinie, to nijakaj rady nie było-b s takimi pažarnymi strumentami, jakije u nas jość. Redka u kaho jość basak, a bočki na usu wiosku niwo-

dnaj; pažarnaja mašina jość, ale brydka ab joj nawat i hawaryć...

Najlepiej za ūsio pastaŭleno ū našaj wiosey pjanstwo. Kali prydzie świata, czy niadziela, to redka chto nie pjany. Asabliwa moładź. Usia bieda ū tym, što ūynkaroŭ u nas razwiałosia mnoha. Spierša tolki adzin trymaŭ harełku, a ciapier ba-
daŭ u koźnaj chacie ūynok.

Struski.

M. Kublićy, Witebsk. hub. Lepels. paw. U 25 numery «Našaj Niwy» pišaŭ «Witalis Ch.» karespandenciju, ū katoraj napadaŭ na naša-
ho nowaho pisara, što jon «fanaberysty moskal». Nowy naś pisar nie maskal, ale miejscowy biełarus, kublićanin, syn dziaka, a i proźwišče jaho każe ab rodzie i plemieni: jaho proźwišče Sčensnowič. Z narodam haworyć jon na swajej rodnaj biełaruskaj mowie. Stary pisar pierewie-
dzieny ziemskim za jaho nieakuratnaść u kancelaryi suda i dr.

A. W. D.

M. Rozalmow, Mohil. hub. Klimowič. paw. Niedaŭna chwurman pamieščyka Bor—iča, Ilja Nowikoŭ, kab atrucić swaju siamju, ūsypaŭ u muku aršeniku (myšjaku). Źonka jaho, razčyniŭšy ciesta, spiekła bli-
noŭ, ad katorych pamierła sama, dačka 18 hadoŭ i syn 13 hod. Kali pryjechaŭ stanawy zrabić pratakoŭ, na pieršaje zapytańnie prastupnik przyznaŭsia, što ješče miesiac tamu nazad, jon przyhatawaŭ atrutu, ale ūsio nia moh adważycca ūsypać.—
Apošnimi časami jon mnoha piŭ harełki, i jana dawała jaho da hetka-
ho upadku. Jak przyznaŭsia sam No-
wikoŭ, jon chacieŭ, atruciŭšy siamju, stać iznoŭ swabodnym.

Tulejšy.

W. Jelnia, Mohil. hub. Klimowič. paw. Maładyje chłopey paswa-
ryŭšysia stali bicca. adzin napaŭ na druho-
ho i ūwajkaj (ispicaj), što ū-
juć łapci, paparoŭ swajmu tawaryšu
ūsio horla. Wyratawać nie udałosia.

K. B.

W. Trościna, Mobil. hub. Klimowič. paw. Na hetych dniach pry
wialikim zbory miejscowaj intelihen-
cii, sielan i wučenikoŭ—była adkry-
ta nowaja ziemskaja szkoła. Budynak
duża dobry—klass wialiki i świetły,
bo maje 8 wokan; tut-że i kwatera
wučyciela, katory, treba skazać, lu-
bić swaju praco i, choć jon z Rasiei,
nie čurajecca hawaryć pa našamu.
O, kab nam boleĳ takich!

Byŭšy na adkryćci.

* * *

(Achwiaruju Albertu Paułowiču).

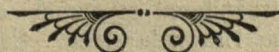
Jak hladžu ja na siniaje nieba,
Na ūroki toj dziŭny prastor,
Zbudawany z łazury i zor,—
Na ziamli mnie ničoha nia treba.

Majo serce na moment scichaje,
Kroŭ u żyłach zamre, nie płynie;
Mianie k niebu štoś manić—zawie,
Ad chałodnaj ziamli adrywaje...

I s prażytymi mukaj i horem,
I z usim nadajeŭšym ziamnym
Ū hety čas razlučajuś saŭsim,
Bo jednajuś z niabiesnym prastorami

Ciška Hartny.

Mohileŭ. Biełaruski.



Z usiech staron.

—o—

Piecierburh. 26 čysła hetaho miesiaca niet wiedama kudy prapaŭ kasir hłaŭnaho sawietu (rady) «sajuza ruskaho narodu», Wasil Stiepanow, —zabraŭšy z saboj waŭnyje dokumenty i časć hrošej. Stiepanow żyŭ u kwatery hłaŭnaj rady i wie-daŭ usie tajnyje sprawy sajuza. Sajuzniki wielmi pierepałočany hetym.

Maskwa. Niedaloka horadu dwoje pačtowych čynoŭnikoŭ, łowiačy ŭ rece Maskwie rybu, zamiesta ryby wyciahnuli wajenny patron da harmaty. Pawiedomlenaja ab hetym palicija pačata prahleđać dno i znajšła ješče kała 150 patronoŭ da harmat. Jak wykryli ŭsie hetyje patrony niedaŭna byli ukradzieny ad wojska i schawany ŭ rece.

Radom. U radomie niedaŭna niejki panok aŭaniŭsia z duŭha charošaj wiaskowaj dziaŭčynaj i paje-chaŭ z jej za hranicu. Tam pradaŭ žonku tarhoŭcu «żywym tawaram» za 5 tysiač rubłoŭ u dom raspusty.

U W. Nowaja huta (Wałynskaj huberni) u majontkach Murawjowa niedaŭna adbyłsia wysieleńnie sie-lan s chutaroŭ, katoryje jany, wykarcwaŭšy les pabudawali sabie na ziamli kuplenaj u daŭniejšaho wołodzielca majontku ale nie dastali ad jaho papieroŭ ab pradaŭ. Nowy pamieščyk, karystajučy s taho, što sie-lanie nie zamacawali prawoŭ swaich na papiery, padaŭ u sud, i sud pry-znaŭ jamu prawa wysielić siełan i zrujnawać budynki. I woś, jak pišuć kijeŭskije hazety, prystaŭ s 50 konnymi straŭnikami prystupiŭ da wysieleńnia. Hramada siełan kała 600

čelawiek probawała praškodzić jamu, tady ich akružyli straŭniki i hrazili strelać. 20 naniatych rabo-čych tym časam rujnawali budynki. 4 dni buryli budynki i zraŭniali z ziamloj 26 sialib.

= U Siewastopali addali pad sud 9 matrosoŭ za pamanku papsawać mašynu na bronienoscy «*Joann Zlatoust*».

= U Wařawie tramwajnyje wahony chodziać pa horadzie pad ach-ranaj palicii. Zabastawaŭšych 600 tramwajnych słuŭžačych arysławali. Koŭny wahon achraniajuć 4 ŭandary i sałdaty.

= U Źytomiry niecichoty u se-minaryi; uwolnili 200 seminarystoŭ. Seminaryju začynili.

= U Łodzi zrabili obysk u re-dakcii niemieckaj hazety.

= U Baku atkryli tajnjuju dru-karniu.

= Na Ukrainie u Umańskim pa-wiećie pry razsialeńni na chutary uzbuntawalisia siełanie.

= Člena druhoj Dumy Kabako-wa, katory ciapier siadzić u turmie, bili kułakami, prykładami i nahajka-mi, pryhawarywajučy. «woś tabie člen Dumy, esdek!» U Kabakowa pawybiwany zuby i adbita prawaja ruka.

= U Wařawie zakryli tawarystwo dla ŭzajemnaj padmohi wučyciełoŭ i wučycielek pačatkowych škoł.

= U Maskwie predsiedaciel mi-nistroŭ Stołypin pryniaŭ sajuznickuju deputaciju, katoraja ŭaliłasia na Dub-rowina i prasiła padtrymać ich pro-ci daŭniejšaho, kamandziera. «Heta nie ŭ majej ŭłasci» — skazaŭ predsie-daciel ministroŭ.

Prohrama Bielaruskaho Spektakla u Połacku.

Subota 25 wiereśnia 1910 hoda.

ADDZIEŁ I.

„MODNY ŚLACHCIUK”

Komedija K. Kahanca ũ 1 akcie s pieśniami i tancami.

A S O B Y:

- | | |
|----------------------------------|--------------------------|
| 1. Haspadar Jan. | 5. Andrej, swat Ihnasia. |
| 2. Jakub, swat Pranciška. | 6. Ihnaś, żenich Hanny. |
| 3. Hanna, dačka Jana. | 7. Jurka, parabok. |
| 4. Prancišok, «modny ślachciuk». | 8. Pilip, parabok Jana. |

Hości, muzykanty. Reč dziejceca ũ Janawaj chacie.

Pieraryŭ 15 minut.

ADDZIEŁ II.

Chor budzie piejać:

- | | |
|----------------------------|------------------|
| 1) «Čamu-ż mnie nia pieó». | 3) «Ach ty duj». |
| 2) Padušečka. | 4) Husi. |
| 5) «Baba raki waryła». | |

Pieraryŭ 10 minut.

ADDZIEŁ III.

- | | |
|-------------------------------------|--------------------------|
| 1. Hrajka (słowy Macieja Krapiški). | spiaje p. J. Chwieacist. |
| 2. Wioskowym kabietam » | |

Deklamacija:

- | | |
|--------------------------------------|-------------------------|
| 1. Čahob ja chacieŭ (Januka Kupały) |) skaże p. Šwajka. |
| 2. Choć ty, serce, łopni, treśni » | |
| 3. Niaŭmieki i leki (A. Paŭłowiča) |) skaże p. W. Bujnicka. |
| 4. Što piać wiorst » | |
| 5. Nioman (Jakuba Kołasa) |) skaże p. A. B. |
| 6. Kraj moj radzimy (M. Bohdanowiča) | |

Pieraryŭ 10 minut.

ADDZIEŁ IV.

Bielaruskije tancy (na scenie):

- | | |
|-------------|---------------|
| 1. Jurka. | 3. Hniewaś. |
| 2. Mielnik. | 4. Lawonicha. |
| 5. Kačan. | |



Atwietstwienny rasparadzičel Ihnat Bujnicki.

Prohrama Biełaruskaho Spektakla ŭ Połacku.

Niadziela 26 wiereśnia 1910 h.

Addzieł I.

„PAREWIZII“

komedija ŭ 1 akcie Kropiwnickaho.

ASOBY:

- | | |
|--------------------------------------|-------------------------------|
| 1. <i>Staršyna</i> | 4. <i>Paraska</i> , sałdatka. |
| 2. <i>Pisar</i> | 5. <i>Harasim</i> , świedka |
| 3. <i>Panturčycha</i> , staraja baba | 6. <i>Storaž</i> pry wołaści. |

Usio dziejecca ŭ wołaści.

Pieraryŭ 15 minut.

Addzieł II.

Chor budzie piejać:

- | | |
|--------------------|-------------------------|
| 1. U harodzi rečka | 3. Duda wiesiałucha |
| 2. Dub | 4. Za harami, za lesami |
| | 5. Četawiek ženu bje. |

Pieraryŭ 15 minut.

Addzieł III.

- | | |
|---|-----------------------------------|
| 1. <i>Ptuški ŭ niebi ščebietali</i> (słowy J. Kołasa) | } spiaje p. <i>J. Chwieacist.</i> |
| 2. <i>Malitwa</i> (słowy K. Kahanca) | |

Deklamacija:

- | | |
|---|--------------------------------|
| 1. <i>Jamščyk</i> (J. Łučyny) | } skaże p. <i>Šwajka.</i> |
| 2. <i>Ach, ci doŭha?! (J. Kupały)</i> | |
| 3. <i>Raki</i> (A. Paŭłowiča) | } skaże p. <i>W. Bujnicka.</i> |
| 4. <i>Dwa majstry</i> „ „ | |
| 5. <i>Pieśnia zwanara</i> (J. Kupały) | } skaże p. <i>A. B.</i> |
| 6. <i>Piesienka da niekatorych maładych ludziej</i> | |

Pieraryŭ 10 minut.

Addzieł IV.

Biełaruskie tancy (na scenie):

- | | |
|----------|-----------------|
| 1. Jurka | 3. Čabar (solo) |
| 2. Kačan | 4. Miacielica |
| | 5. Wierabiej. |



Atwjetstwienny rasparadziciel *Ihnat Bujnicki.*

Redaktar-Wydawiec **A. Ūlason.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.